

[leczyć ludzi!](#)

Rezydenci o odwołaniu PES: Dajcie nam leczyć ludzi!

- Nasi młodzi koledzy po zdaniu egzaminu mogą już wejść do systemu jako lekarze specjaliści i w realny sposób pomagać pacjentom. Dziwi mnie ta sytuacja, bo z drugiej strony minister, a właściwie rząd, wprowadza bocznymi drzwiami do zawodu lekarzy spoza UE, od których nie są wymagane praktycznie żadne dowody na wykształcenie akademickie w zakresie specjalności lekarskich, nawet nie muszą znać języka polskiego w stopniu gwarantującym prawidłowe porozumienie z pacjentem - podkreślił Czekalski.

Na spotkaniu w OIL obecni byli także młodzi lekarze, którzy na przygotowanie do PES poświęcili ostatnie tygodnie, a nawet miesiące. Większość z nich zakończyła szkolenie specjalizacyjne. To często osoby, które nie mają etatu rezydenckiego i - jak same to określają - żyją w zawieszeniu.

- Od lutego jestem na urlopie wypoczynkowym, który wzięłam tylko po to, by się uczyć do egzaminu. Czy pan minister myśli, że wrócimy teraz do pracy? Nie, będziemy nadal na urloпах, ucząc się do kolejnego wymyślonego terminu - mówiła Dorota Dziubała specjalizująca się w medycynie rodzinnej.

Marta Kostrzewa, będąca na VI roku specjalizacji z ginekologii i położnictwa, wyjaśniła, że przygotowanie do PES to ogromna praca i konieczność pamięciowego opanowania bardzo obszernego materiału. - Przełożenie terminu egzaminu to dla nas osobisty dramat. Przez kilka miesięcy poświęcamy wszystko, by się do niego przygotować, na czym cierpią nasze rodziny i dzieci. Wykorzystaliśmy już swoje urlopy szkoleniowe i wypoczynkowe.

Z kolei Mateusz Kowalczyk, Sekretarz ORL w Łodzi widzi w tej decyzji niekonsekwencję ministra: - Mam rozumieć, że w tym tygodniu wirus jest w odwrocie, ale od poniedziałku będzie tak zaraźliwy, że nie będziemy w stanie nawet napisać testu? To niekonsekwentne, tym bardziej że przy poprzedniej sesji egzaminacyjnej pan minister skorzystał ze swojego prawa i w trakcie jej trwania odwołał egzamin ustny - podkreślił.

Uzasadniając decyzję w sprawie egzaminów rzecznik ministerstwa Wojciech Andrusiewicz mówił we wtorek na konferencji w Warszawie, że jest to ruch, który ma pomóc zapewnić obsadę personelu medycznego w placówkach. - Wszyscy, którzy do 19 marca nie rozpoczną egzaminu specjalizacyjnego, chociażby pisemnego, ich termin egzaminu zostanie odroczony. Ponowne uruchomienie terminów egzaminacyjnych nastąpi 17 maja. To jest ruch, który ma pomóc zwiększyć obsadę w szpitalach covidowych i na oddziałach

zakaźnych" - poinformował rzecznik MZ.

Innego zdania są lekarze z łódzkiej OIL, którzy uważają, że zorganizowanie PES we wcześniej zapowiadany termin spowodowałoby zasilenie systemu o kolejnych specjalistów, których obecnie brakuje. - Mamy w kraju np. tylko 200 patomorfologów, dlatego na wynik badania patomorfologicznego chorego nowotworowego musimy czekać dwa tygodnie. Lekarz tej specjalności w żaden sposób nie wchodzi w system leczenia chorych z COVID-19, więc argument, że ci młodzi ludzie zostaną na pierwszej linii frontu i będą leczyć pacjentów z koronawirusem, jest chybiony. (...) Wzrasta liczba śmiertelnych powikłań u chorych, którzy - właśnie dlatego, że jest COVID-19 - zbyt późno uzyskują opiekę onkologiczną, neurologiczną czy internistyczną. A właśnie tacy specjaliści nie będą mogli przystąpić do egzaminu - podkreślił dr Czekalski.

- Ta decyzja wywołała dokładnie odwrotny od deklarowanego efekt - mówi Jakub Skowroński, VI rok specjalizacji chirurgia ogólna. - My nie wrócimy do pracy właśnie dlatego, że nie mamy zdanego egzaminu. Żądamy zmiany decyzji i chcemy zdać egzamin pisemny. Dajcie nam leczyć ludzi. Dajcie nam wrócić do chorych z tytułem specjalisty.

- Większość osób faktycznie zakończyła już szkolenie specjalizacyjne. Nie mają już etatu rezydenckiego - dodaje Dorota Dziubała. - Słowem, albo są na urlopach, albo są bezrobotni. Żyją w zawieszeniu i w tym zawieszeniu będą żyli przez kolejne kilka miesięcy.

- Samorząd lekarski domaga się jak najszybszego zrewidowania tej decyzji i przywrócenia możliwości zdawania egzaminów w formie pisemnej" - dodał Prezes Czekalski.

Opracowała Justyna Kowalewska